



Sygn. akt III PK 149/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący)

SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z powództwa A. G.
przeciwko Zespołowi Szkół [...]
o przywrócenie do pracy i wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 29 września 2016 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w L.
z dnia 17 czerwca 2015 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy wyrokiem z 17 czerwca 2015 r. oddalił apelację skarżącego
powoda A. G. od wyroku Sądu Rejonowego w L. z 21 października 2014 r., którym

oddalono jego powództwo o przywrócenie do pracy i wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy. Podstawą rozstrzygnięcia były przepisy art 264 k.p. oraz 265 k.p. i stwierdzenie, że powód nie dochował terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę. Powód był zatrudniony w pozwanym Zespole Szkół jako nauczyciel przysposobienia obronnego. Umowę o pracę rozwiązano z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Jako przyczynę wskazano nieusprawiedliwioną nieobecność na posiedzeniu Rady Pedagogicznej 7 marca 2013 r.

Sąd Rejonowy ustalił, że 22 maja 2013 r. Dyrektor szkoły poprosił powoda do swojego gabinetu. Doręczył powodowi oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę. Dokument zawierał pouczenie o prawie wniesienia odwołania do Sądu. Powód zapoznał się z przyczyną wypowiedzenia i komentował decyzję dyrektora. Twierdził, że z powodu braku okularów nie jest w stanie przeczytać dokumentu. Dyrektor poprosił do gabinetu sekretarkę i w jej obecności powód także komentował swój punkt widzenia. Powiedział, że nie podpisze wypowiedzenia, bo nie zgadza się z jego treścią. Odmówił przyjęcia dokumentu i opuścił pokój dyrektora.

W kolejnych dniach powód czuł się źle. Niemniej, 24 maja 2013 r. uczestniczył w komisji maturalnej, zaś w dniach 28 i 29 maja 2013 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim. Powód w dniu 28 maja 2013 r. udał się do Kurii Metropolitalnej [...] i został przyjęty przez Arcybiskupa, któremu przedstawił swoją sytuację. Złożył także na piśmie wniosek o interwencję w sprawie jego zwolnienia. Arcybiskup zapewnił, że porozmawia z Dyrektorem szkoły. Nie obiecał powodowi, że da odpowiedź w jakimś konkretnym terminie, a w szczególności, że skieruje do powoda pismo. W krótkim czasie, z uwagi na spotkanie Arcybiskupa z Dyrektorem szkoły przy innej okazji, Arcybiskup poinformował księdza Dyrektora o wizycie powoda i zapytał czy powód ma jakieś inne środki utrzymania. Dyrektor odpowiedział, że ma emeryturę lub rentę wojskową. Arcybiskup nic nie wspomniał w tej rozmowie, że czynił powodowi jakiegokolwiek obietnice związane z cofnięciem wypowiedzenia. Kuria Metropolitalna jest organem założycielskim i prowadzącym pozwaną szkołę, ale jej Dyrektor ma autonomię w zarządzaniu placówką i Arcybiskup nie ingeruje w te kwestie. Gdy powód stwierdził, że w jego sprawie nic

się nie dzieje, 18 czerwca 2013 r. poszedł do sekretariatu szkoły i poprosił o dokument wypowiedzenia.

Sąd Rejonowy przyjął, że siedmiodniowy termin na wytoczenie powództwa należy liczyć od 22 maja 2013 r. Powód miał możliwość zapoznania się z wypowiedzeniem i to zrobił a odmowa przyjęcia dokumentu była całkowicie bezpodstawną. Powód bezpodstawnie przyjął, że rozmowa z Arcybiskupem może doprowadzić do cofnięcia wypowiedzenia. Arcybiskup nie był pracodawcą powoda i nie składał mu żadnych wiążących obietnic, poza przeprowadzeniem rozmowy z księdzem Dyrektorem. Nie przedstawił powodowi żadnego terminu, w którym da odpowiedź, co oznacza, że to powód powinien dowiadywać się w Kurii, jaki jest wynik rozmowy. Tymczasem powód z niezrozumiałych względów przyjął i oczekiwał, że taka odpowiedź wpłynie do szkoły. Błędne przekonanie pracownika, że będzie miał możliwość kontynuowania zatrudnienia, aby było usprawiedliwione, musi wynikać z wprowadzenia pracownika w błąd przez pracodawcę, który po wypowiedzeniu obiecuje, że jeszcze rozważy możliwość cofnięcia wypowiedzenia, zastanowi się nad tą decyzją i „zwodzi“ pracownika aż do upływu terminu na odwołanie się do sądu pracy. Natomiast wyczekiwanie pracownika, wynikające wyłącznie z jego subiektywnego przekonania, że pracodawca cofnie swoją decyzję jako wadliwą, zwłaszcza gdy pracownik zwróci mu na to uwagę, nie może skutkować uznaniem braku winy w uchybieniu terminu, o jakim mowa w art. 265 k.p. Powód jest osobą wykształconą i można obiektywnie wymagać, aby po wręczeniu wypowiedzenia, podjął akt staranności w postaci uruchomienia zgodnych z prawem procedur. Konkluzja, że Arcybiskup wziął na siebie jakiegokolwiek zobowiązanie była bezpodstawną. Wyczekiwanie przez powoda aż do 18 czerwca 2013 r. nie jest okolicznością, która może usprawiedliwiać jego bezczynność. Powód ponosi winę w uchybieniu terminu do wytoczenia powództwa i nie ma postaw do jego przywrócenia.

Sąd Rejonowy jednocześnie stwierdził, że w przypadku wniesienia pozwu w terminie żądanie przywrócenia do pracy zasługiwałoby na uwzględnienie na podstawie art. 45 § 1 k.p. Wskazana w wypowiedzeniu przyczyna jest pozorna (nierzeczywista) i stanowiła wyłącznie pretekst do rozwiązania umowy o pracę z powodem. Powód nie stawił się na posiedzeniu Rady Pedagogicznej 7 marca

2013 r., ponieważ nie został prawidłowo poinformowany o zmianie daty posiedzenia. Niezależnie od tego jednorazowa nieobecność na takim posiedzeniu, w przypadku wieloletniej nienagannej pracy była przyczyną zbyt małej wagi, aby doprowadzić do definitywnego rozwiązania stosunku pracy.

Sąd Okręgowy podzielił co do zasady ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i uznał, że zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie. Kluczową kwestią dla sądu odwoławczego była ocena czy wyrok został wydany z naruszeniem art 265 § 1 k.p. Sąd Okręgowy stwierdził, że z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że powód 22 maja 2013 r. został zapoznany z oświadczeniem pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę i zawartą w nim przyczyną rozwiązania umowy, mimo że odmówił podpisania tego oświadczenia. Termin do wniesienia odwołania należy liczyć od 22 maja 2013 r., a nie od 18 czerwca 2013 r., kiedy powód odebrał z sekretariatu szkoły pismo o rozwiązaniu umowy o pracę. To, że pracownik odmawia przyjęcia i podpisania wypowiedzenia nie ma wpływu na bieg terminu do wniesienia odwołania do sądu. Interwencja powoda w Archidiecezji [...] i rozmowa z Arcybiskupem nie zmienia tej oceny, gdyż organ prowadzący nie był pracodawcą powoda. Brak jest dowodu, że Arcybiskup w trakcie spotkania składał powodowi wiążące obietnice dotyczące zmiany decyzji w przedmiocie wypowiedzenia umowy o pracę. Z materiału nie wynika, aby Arcybiskup wykazał się wolą ingerencji w sprawie powoda. Powód także nie wykazał się starannością i dbałością o swoje interesy, bezpodstawnie tak długo - bo blisko miesiąc - oczekując na ewentualny finał rozmów. Powód biernie oczekiwał na rozwiązanie problemów do 18 czerwca 2013 r., jednocześnie wykonując pracę. Brak jest podstaw prawnych, aby przyjąć 18 czerwca 2013 r. jako datę początkową wytoczenia powództwa do Sądu.

W ocenie Sądu Okręgowego, zarzut naruszenia art. 45 k.p. należało uznać za bezprzedmiotowy. Uchybienie przez pracownika terminowi do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę rodzi ten skutek, iż nie zachodzi potrzeba rozważania zasadności legalności przyczyn rozwiązania umowy o pracę. Niedochowanie terminu do zaskarżenia czynności pracodawcy, o których mowa w art. 264 k.p., zawsze prowadzi do oddalenia powództwa, bez względu na to, czy rozwiązanie umowy o pracę było zgodne z prawem lub uzasadnione. Samo przesądzenie o braku podstaw do przywrócenia uchybionego terminu do

zaskarżenia decyzji pracodawcy wystarczy i prowadzi do oddalenia powództwa, którego sąd pracy nie mógłby uwzględnić nawet wówczas, gdyby następnie wykazał, iż rozwiązanie stosunku pracy było nieuzasadnione, nastąpiło z naruszeniem przepisów prawa lub stanowiło jego nadużycie.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił naruszenie:

I. przepisów postępowania: a) art. 378 § 1 k.p.c., art. 382 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. przez nierozpoznanie sprawy, co do meritum i pominięcie zarzutów zgłoszonych w apelacji odnośnie okoliczności związanych ze spotkaniem powoda z Arcybiskupem [...], jako organem prowadzącym pozwaną szkołę, w tym bezkrytyczne podzielenie przez Sąd drugiej instancji oceny przyjętej przez Sąd pierwszej instancji, iż w trakcie tego spotkania nie doszło do złożenia przez Arcybiskupa powodowi wiążących obietnic dotyczących zmiany decyzji Dyrektora pozwanej szkoły w przedmiocie wypowiedzenia powodowi umowy o pracę, w sytuacji, gdy przeprowadzone w niniejszej sprawie dowody, w szczególności dowód z przesłuchania powoda w charakterze strony bezpośrednio wskazywał, iż taka sytuacja w rzeczywistości miała miejsce, zaś pozostałe dowody zgromadzone w sprawie, w szczególności pismo powoda z 28 maja 2013 r. skierowane do Arcybiskupa z prośbą o interwencję, dowód z przesłuchania pozwanego w charakterze strony, Statut Liceum Ogólnokształcącego [...], pośrednio również wskazywały, że spotkanie w dniu 28 maja 2013 r. istotnie przebiegało w sposób opisany przez powoda; b) art. 382 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez: - brak omówienia w uzasadnieniu, na jakich dowodach Sąd drugiej instancji oparł swoje ustalenia, iż Arcybiskup w trakcie spotkania nie składał powodowi żadnych wiążących obietnic, gdyż w przeciwnym razie powód byłby o tym niezwłocznie poinformowany, a w konsekwencji braku omówienia przyczyn, dla których prezentowanym przez powoda dowodom, w szczególności dowodowi z przesłuchania powoda w charakterze strony, pisma powoda z dnia 28 maja 2013 r. skierowanego do Arcybiskupa z prośbą o interwencję, Sąd drugiej instancji odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, co do przebiegu i wyników spotkania z Arcybiskupem, które wywołały u powoda uzasadnione przeświadczenie istnienia realnej możliwości zmiany decyzji Dyrektora w przedmiocie złożonego powodowi wypowiedzenia i rozwiązania wynikłego sporu, z pominięciem drogi sądowej, w

sytuacji gdy był on uczestnikiem tego spotkania, a żadne inne dowody nie stoją w sprzeczności z przedstawioną przez powoda wersją przebiegu i wyników spotkania;

- pominięciu części zebranego w sprawie materiału dowodowego w tym karty informacyjnej Wojskowego Szpitala Klinicznego z dnia 4 czerwca 2013 r., przesłuchania powoda w charakterze strony, pisma powoda z dnia 28 maja 2013 r. skierowanego do Arcybiskupa, zwolnienia lekarskiego powoda i niedostateczne uwzględnienie faktu, iż powód również ze względu na swój stan zdrowia i sytuację osobistą najpierw szukał pomocy u Arcybiskupa, jako reprezentanta organu prowadzącego pozwaną Szkołę, by nie angażować się w procesy sądowe, co w konsekwencji doprowadziło do niezachowania przez powoda terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę z 22 maja 2013 r.; c) art. 217 § 1 k.p.c., art. 224 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 382 k.p.c. w związku z art. 30 § 5 k.p. oraz art. 265 § 1 i 2 k.p. w związku z art. 45 w związku z art. 8 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. oraz art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r. poprzez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy w zakresie okoliczności związanych z wręczeniem powodowi w dniu 22 maja 2013 r. wypowiedzenia umowy o pracę, w tym przede wszystkim podanym informacjom, iż powód zapoznał się z pisemnym wypowiedzeniem, w tym przyczyny uzasadniającej i prawidłowości pouczenia, i oparcie rozstrzygnięcia na części zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. dowodzie z przesłuchania świadka A. W. i przesłuchania pozwanego w charakterze strony, w sytuacji gdy z treści zeznań powoda wynika, iż nie mógł on przeczytać wypowiedzenia, gdyż nie miał w tym dniu okularów, zaś z przesłuchania Dyrektora ks. G. S. w charakterze reprezentanta pozwanego (strony) wynika, iż zapoznał on powoda ustnie z treścią wypowiedzenia, a także udzielił mu błędnego pouczenia co do sposobu odwołania do Sądu pracy od dokonanego wypowiedzenia, co w konsekwencji spowodowało nienależyte uwzględnienie w uzasadnieniu wyroku zawinienia pozwanej w kwestii błędnego pouczenia powoda o możliwości odwołania się do Sądu pracy i niezasadne obciążenie tymi zaniedbaniami powoda, a błędne pouczenie jest zagadnieniem prawnym podlegającym kontroli sądu, które to uchybienie miało wpływ na wynik sprawy, w następstwie czego, oraz w wyniku nieprzestrzegania kompetencji sądu

odwoławczego i niespełnienie jego procesowej funkcji, doszło do uchybień w postaci wadliwego zastosowania przepisów prawa także fundamentalnego prawa do rzetelnego procesu, co w konsekwencji doprowadziło do niewłaściwego rozstrzygnięcia w sprawie;

II. przepisów prawa materialnego - art. 265 § 1 i 2 k.p. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że przekroczenie terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę nastąpiło z winy powoda i nie ma podstaw do przywrócenia terminu w sytuacji, gdy: a) powód wprawdzie odmówił przyjęcia pisemnego wypowiedzenia umowy o pracę z dnia 22 maja 2015 r. zawierającego pouczenie o sposobie i terminie wniesienia odwołania od tego wypowiedzenia umowy o pracę, lecz ze względów osobistych i zdrowotnych nie miał realnej możliwości zapoznania się z jego treścią (brak okularów), zaś z błędnego pouczenia udzielonego przez pracodawcę wynikało, iż pracownik nie może odwołać się od dokonanego wypowiedzenia bez posiadania przedmiotowego pisma, co uzasadnia tezę, iż powód uprawdopodobnił okoliczności uzasadniające przywrócenie terminu; b) powód nie zachował siedmiodniowego terminu do wniesienia odwołania, gdyż mając na celu ugodowe rozwiązanie sprawy udał się 28 maja 2013 r. do Arcybiskupa [...] jako podmiotu reprezentującego organ prowadzący pozwaną szkołę (Archidiecezję), i ten złożył powodowi obietnicę wpłynięcia na decyzję Dyrektora pozwanej szkoły, co do wypowiedzenia powodowi umowy o pracę; c) powód nie wniósł odwołania od wypowiedzenia umów o pracę z 22 maja 2015 r., gdyż także ze względów zdrowotnych i osobistych dążył do rozwiązania zaistniałego sporu na drodze postępowania polubownego, bez angażowania Sądu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi uzasadniają uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzuty procesowe w znacznej części nie są zasadne. Uchylenie wyroku wynika zasadniczo z naruszenia prawa materialnego z art. 264 i 265 k.p.

Terminy odwołania z art. 264 k.p. są relatywnie bardzo krótkie w odniesieniu na przykład do terminu przedawnienia roszczeń majątkowych pracowniczych (art. 291 § 1 k.p.). Reżim ten powinien być łagodzony przez odpowiednie stosowanie instytucji przywrócenia terminu do odwołania (art. 265 k.p.). Chodzi o dwa cele. Z jednej strony krótkie terminy odwołania wprowadzają uporządkowanie stosunków prawnych w zakresie zatrudnienia. Z drugiej strony tak rozumiana pewność prawa, oparta na tak krótkim terminie, może ustąpić, gdy pracownik złoży odwołanie z wnioskiem o przywrócenie terminu w określonym czasie od ustania przyczyny i opóźnienie nie jest zawinione. Wówczas bada się winę, oczywiście ujmowaną subiektywnie. Takie ujęcie winy jest uprawnione na gruncie stosunków pracowniczych (por. W. Sanetra, Wina w odpowiedzialności pracowniczej, PWN 1975). Podkreślenie to wynika z tej potrzeby, że nie powinno się obiektywizować zawinienia i sprowadzać do samej bezprawności. Nie wystarcza naruszenie samej normy, na przykład określonego wzorca zachowania (co może być właściwe winie cywilnej). Tutaj chodzi o ocenę indywidualnego zachowania pracownika w określonej sytuacji. W podmiotowym rozumieniu winy nie jest wykluczony wzorzec (model) określonego zachowania, jednak jako punkt odniesienia dla winy nieumyślnej (w przypadku niedbalstwa). Niebezpieczeństwo jego stosowania może wynikać z pominięcia tego czym naprawdę kierował się pracownik, nie wnosząc powództwa w terminie. Chodzi więc nie o kreację określonego wzoru zachowania (obiektywnego) lecz o ocenę indywidualnej decyzji pracownika. Czyli brak winy nie jest wykluczony, gdy pracownik zdaje sobie sprawę, że nie wnosi odwołania w terminie, lecz w jego ocenie istnieją inne okoliczności, które uzasadniają wstrzymanie się z odwołaniem do Sądu. Wówczas może decydować jego przekonanie o potrzebie określonego działania (zachowania), a jednocześnie brak godzenia się na utratę odwołania się albo woli rezygnacji z odwołania do Sądu, wynikające z przeświadczenia, że usprawiedliwione będzie późniejsze złożenie odwołania.

Taka sytuacja wystąpiła w tej sprawie. Szczegółność określonej postawy pracownika może wynikać z niebezzasadnego przekonania, że ma rację. Można zauważać, że według Sądu pierwszej instancji powództwo było zasadne, gdyż wypowiedzenie było niezasadne. Sąd ten stwierdził, że powód został zwolniony

bezzasadnie. Oczywiście obecny spór nie obejmuje zasadności wypowiedzenia wobec podstawy rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji. Ten pierwszy element, czyli określone przekonanie powoda o zasadności żądania należy zestawić z drugą wartością. Otóż może wystąpić taka sytuacja, że pracownik z różnych względów wstrzymuje się z rozpoczęciem sporu sądowego, właśnie ze względu na charakter lub usytuowanie pracodawcy. W tym przypadku chodzi o szkołę prowadzoną przez Archidiecezję. Prawo powszechne nie jest wyłączone i dlatego można postawić uniwersalną tezę, że pracownik, który wybiera inną drogę niż sądowa musi liczyć się z utratą terminu i prawa odwołania do sądu. Taka teza jest uprawniona jako reguła generalna. Jednak pracownik mając na względzie dotychczasowe relacje i charakter instytucji (pracodawcy) może nie chcieć zaognić sprawy. Powód otrzymał wypowiedzenie 22 maja i odwołanie powinien złożyć do 29 maja. Jednak 28 maja uzyskał możliwość spotkania z Arcybiskupem. W sprawie – wbrew twierdzeniom i zarzutom powoda – nie ustalono, że uzyskał wówczas obietnicę pozytywnego zakończenia sprawy. Jednak ze sprawy wynika, że następnego dnia Arcybiskup rozmawiał z księdzem Dyrektorem szkoły. Można zatem wnioskować, że Arcybiskup nie odpowiedział powodowi od razu negatywnie. Brak odpowiedzi Arcybiskupa uprawnia stwierdzenie, że spotkanie wywołało u powoda przekonanie, iż powinien oczekiwać odpowiedzi. Nie ustalono, że Arcybiskup zobowiązał się do udzielenia odpowiedzi, jednak nadal chodzi o stronę podmiotową powoda, który liczył na pozytywny skutek swojego działania. Nie można również przyjąć, że powód oczekiwał też ponad miarę, gdyż 18 czerwca udał się do sekretariatu szkoły i wniósł odwołanie (pозew) z wnioskiem o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania.

W ocenie składu w sprawie wystąpiła szczególna sytuacja, która usprawiedliwiała przywrócenie terminu do odwołania. Powód mógł być przekonany, że spotkanie z Arcybiskupem zmieni jego sytuację. W konsekwencji skoro nie otrzymał odpowiedzi odmownej, to mógł uznać, że nie jest potrzebne uruchamianie drogi sądowej i zaognianie stanowiska. Powód w tej sytuacji mógł wyczekiwać określony czas i zakładać, że sprawa zostanie rozwiązana dla niego korzystnie. Okazało się, iż oczekiwanie było płonne, dlatego pozostało jedynie uruchomienie drogi sądowej. Po wtóre takie temporalne zaniechanie mogło być w sytuacji

powoda dodatkowo usprawiedliwione jego sytuacją zdrowotną i obciążeniem pracą, czego dotyczy zarzut skargi kasacyjnej. Tu powód zasadnie zarzuca, iż okoliczności te zostały pominięte w ocenie apelacyjnej. Powód podjął próbę określonego polubownego załatwienia sprawy (mediacji). To, że nie były to bezpośrednio rozmowy z Dyrektorem szkoły (art. 3¹ k.p.) może wynikać z potrzeby poszukiwania arbitra, za którego powód mógł uważać Arcybiskupa. Mediacja nie wypełnia się tylko w relacji pracownik – pracodawca. Klasyczna mediacja potrzebuje wszak arbitra (osoby trzeciej). Tak rozpoczęta próba mediacji nie była bezterminowa. Po krótkim czasie powód zrozumiał, że nie przyniosła zakładanego skutku. Nie jest to jego wersja przedstawiona na użytek procesowy, lecz przyjęta przezeń wcześniej i realizowana. Świadczy o tym pismo do Arcybiskupa z 28 maja 2013 r. i spotkanie.

Sąd Okręgowy ustalił, że ze statutu Szkoły wynika, iż organem prowadzącym jest Archidiecezja reprezentowana przez Arcybiskupa Metropolitę [...]. Brak ustalenia, że Arcybiskup składał powodowi wiążące obietnice nie znosi znaczenia samych rozmów. Wydzielić należy samą mediację (arbitraż) od jej efektu. Nie można negocjować podjętej mediacji, dlatego że nie było efektu. Konsekwentnie nie jest zasadne stwierdzenie, że powód nie wykazał staranności, gdyż blisko miesiąc oczekiwał na ewentualny finał rozmów. Podkreślić trzeba, że od 28 maja powód rozpoczął drogę rozmów, która wcale nie była niezasadna w przedstawionych wyżej okolicznościach. Jego oczekiwanie może wskazywać, że nie otrzymał od razu odmowy Arcybiskupa. Z drugiej strony nie było zmiany decyzji. Powód nie czekał ponad miarę, gdyż ostatecznie zdecydował się wyjaśnić sprawę w odpowiednim czasie - 18 czerwca. Od tej daty mógł więc być liczony termin do wniosku o przywrócenie terminu do odwołania.

Zarzuty procesowe nie są zasadne z następujących przyczyn. Koncentrują się na braku ustalenia, że w trakcie spotkania z Arcybiskupem doszło do złożenia powodowi wiążących obietnic dotyczących zmiany decyzji Dyrektora szkoły. Skarżący w dwóch zarzutach odwołuje się do art. 382 k.p.c. Przepis ten jest naruszony, gdy ustalenia poczyniono z pominięciem zebranego materiału a nie wtedy, gdy ustalenia nie są zgodne z twierdzeniami strony. Czym innym jest pominięcie materiału i czym innym są ocena całego materiału oraz ustalenia stanu

faktycznego. Jeśli Sąd nie pominął materiału, to nie naruszył art. 382 k.p.c. Nawet gdyby tak się stało, to w skardze należało wskazać pominięty materiał i wykazać, że naruszenie miało wpływ na wynik sprawy, czyli na stosowanie prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). W tym przypadku nie doszło do pominięcia materiału dotyczącego spotkania z Arcybiskupem. Ustalenia stanu faktycznego należą do Sądu powszechnego. Sąd mógł ustalić, że Arcybiskup nie złożył określonej obietnicy, czyli „załatwienia” sprawy pozytywnie dla powoda. Arcybiskup nie był świadkiem. Natomiast zeznania powoda zostały ocenione na tle pozostałego materiału sprawy.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., jako że Sąd drugiej instancji nie pominął wszystkich zarzutów apelacji. W sprawie o orzeczeniu kasatoryjnym decydują zarzuty materialne. Podważanie ustaleń stanu faktycznego nie jest uprawnione na etapie skargi kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c. i art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Kwestia gorszego stanu zdrowia i obciążenia pracą została uwzględniona wyżej w ocenie zarzutu naruszenia prawa materialnego.

Nie został naruszony art. 328 § 2 k.p.c., gdyż Sąd drugiej instancji przedstawił dlaczego nie przyjął wersji powoda. Sąd wyraźnie podał w uzasadnieniu, że *„Powód zwracając się do Arcybiskupa o interwencję w sprawie jego zwolnienia liczył wprawdzie na zmianę decyzji dyrektora, jednakże brak jest dowodów na to, że Arcybiskup w trakcie spotkania składał powodowi wiążące obietnice dotyczące zmiany decyzji w przedmiocie wypowiedzenia...”*. Czym innym jest wymóg określonej konstrukcji uzasadnienia z art. 328 § 2 k.p.c. i czym innym są ustalenia i ocena sądu leżące u podstaw rozstrzygnięcia. Sąd przedstawił określone ustalenia i rozważania prawne. Rozstrzygnięcie poddaje się kontroli kasacyjnej, nie ma więc podstaw do stwierdzenia, iżby uzasadnienie miało istotne mankamenty mające wpływ na wynik prawy.

Rozdzielić natomiast należy brak ustalenia przez Sąd określonej obietnicy Arcybiskupa i przekonanie powoda o przychylności Arcybiskupa. Brak ustalenia obietnicy Arcybiskupa nie wyłącza powstania u powoda określonego przeświadczenia o istnieniu możliwości zmiany decyzji.

Sąd rozstrzyga sprawę po dostatecznym wyjaśnieniu spornych okoliczności (art. 217 § 3 k.p.c.). Skarżący nie zarzuca naruszenia tego przepisu, w szczególności braku dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności.

Nie jest zasadny ostatni zarzut procesowy, który stanowi kumulację wielu przepisów, gdyż nie można nie przyjąć, iż 22 maja 2013 r. powodowi wręczono skuteczne wypowiedzenie umowy o pracę z prawidłowym pouczeniem o odwołaniu do Sądu. Powód sam to potwierdza w pozwie podając, że „22 maja dyrektor wezwał go po lekcjach i poinformował iż zwalnia go...”. Również w piśmie z 28 maja 2013 r. do Arcybiskupa napisał, że 22 maja został wezwany i dyrektor poinformował go, że zwalnia go z pracy, a powód odmówił podpisania dokumentu. Pozwany ma rację wskazując w odpowiedzi na pozew odpowiednie wyroki Sądu Najwyższego, że znaczenie ma wówczas art. 61 k.c. (w związku z art. 300 k.p.), czyli dochodzi do złożenia oświadczenia woli ze wszystkimi konsekwencjami doręczenia i zapoznania się z pismem, nawet wtedy gdy pracownik odmówi zapoznania się z dokumentem (sprawy Sądu Najwyższego o sygn. I PKN 501/97, I PKN 41/96, I PK 429/03). Powód słuchany informacyjnie przez Sąd 9 czerwca 2014 r. podał, że Dyrektor wręczył mu wypowiedzenia 22 maja. Nie ma znaczenia, że nie mógł zapoznać się z treścią, bo nie miał okularów, wówczas tym bardziej powinien przyjąć pismo. Wykracza to ponad potrzebę argumentacji, bo występuje skutek doręczenia i zapoznania się z wypowiedzeniem. Bez znaczenia jest więc to, czy Dyrektor powiedział, że nie można odwołać się, gdy nie posiada się dokumentu. Opacznie powód łączy tę sytuację z fizycznym posiadaniem dokumentu wypowiedzenia. Pismo wypowiedzające (w aktach sprawy) zawiera właściwe pouczenie.

Uprawnione jest więc końcowe stwierdzenie, że jeżeli pracownik świadomie pomija drogę sądową, to musi się liczyć z niedochowaniem terminu z 264 k.p. Jednak podjęcie przez pracownika próby mediacji z organem prowadzącym szkołę może w szczególnych okolicznościach przemawiać za brakiem winy w złożeniu odwołania po terminie i uzasadniać przywrócenie terminu – art. 265 k.p.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.).

